

Gdy włączamy telewizor, zalewa nas fala głosów, muzyki i różnego rodzaju nieokreślonych dźwięków. Na każdym kanale mówią jak żyć, odchudzać się, jak gotować, spać i odnaleźć się w świecie.

Narzucają nam konkretny styl życia, byśmy wszyscy byli tacy sami i nie wybijali się z szeregu. Bo po co, skoro i tak nie mamy wpływu na swoje życie. Robią z nas niewolników mediów i współczesnej, super- i genialnej techniki, bez której już nie umiemy się obejść. Bo dlaczego mamy kupować zwykły nóż, skoro możemy kupić maszynkę do krojenia, która robi wszystko za nas. Po co wychodzić z domu, by poznać ludzi? Przecież łatwiej możemy zrobić to w Internecie, udając kogoś, kim nie jesteśmy. Staliśmy się leniwi i egoistyczni. Myślimy o tym co zrobić, by tylko nam żyło się lepiej.

A gdyby tak wyłączyć wszystko i posiedzieć w ciszy? Można wtedy usłyszeć drugiego człowieka i dużo się o nim dowiedzieć. Można usłyszeć prawdę. A może to jej tak bardzo się boimy? Zamknięci w swoim małym, pustym świecie nie chcemy widzieć, że ktoś obok nas ma problemy. Nie czujemy się na tyle silni i odważni by mu pomóc, dlatego zostawiamy go samego. Przecież może pomóc ktoś inny. Dlaczego akurat my? Lepiej wyśmiać kogoś i jego problem niż zapytać, co możemy zrobić, by pomóc. Zwykła ludzka empatia naprawdę może uratować wiele osób. Może dać komuś nadzieję, a czasami nawet nowe, lepsze życie.

Ewelina